Darowanemu koniowi patrzy się w zęby. 11,3 proc. czyli...drogi schodzą na drugi plan

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 11, wrzesień 2011 00:00
Odsłony: 2782

Jak mało kto mam prawo wypowiadać się na temat Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych (byłem jego pomysłodawcą oraz aktywnie uczestniczyłem w tworzeniu i wdrażanego programu).

Przed kilku dniami ruszył nabór do drugiego etapu tego Programu, nazwany „Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój"

Wielka szkoda, że mimo próśb środowiska samorządowego, jego założenia znacznie odbiegają od idei które przyświecały nam w 2008 roku.

Problem główny to realne dofinansowanie na poziomie 11,3 proc. Choć, bowiem dotacja z budżetu państwa wyniesie 30 proc. to jednak, jeśli uwzględnić kwotę podatku VAT, który samorząd musi zapłacić (i nie może go odzyskać), to docieramy do wskazanej, symbolicznej wartości wsparcia gmin i powiatów w modernizacji sieci drogowej.

Co w praktyce spowoduje tak niskie dofinansowanie?

Mimo, że modernizacja sieci drogowej stanowi priorytet rozwoju gmin i powiatów, to zejdzie ona na drugi plan. Dlaczego? Zwycięży twardy rachunek ekonomiczny.

Inne projekty infrastrukturalne będą realizowane chętniej, bo wielkość ich wsparcia chociażby z środków unijnych czy też funduszy ochrony środowiska będzie o wiele wyższa niż te przywołane na wstępie 11,3 proc.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że jak wynika z zapowiedzi osób kształtujących dokumenty programowe (w skali całej Unii ale i także naszego krajowe), w perspektywie unijnej 2014 – 2020 modernizacja dróg lokalnych nie będzie dofinansowywana.

Projekty drogowe będą odsuwane w czasie, na rzecz budowy kanalizacji lub sali gimnastycznej, albo np. zakupu sprzętu medycznego do szpitala. To projekty ważne i potrzebne dla rozwoju wspólnot lokalnych i podniesienia jakości życia mieszkańców. Ale jednak drugoplanowe, w stosunku do projektów drogowych. To nie mój wymysł, ale powszechna opinia mieszkańców, przedsiębiorców, przedstawicieli władz samorządowych. Wystarczy spytać o to przypadkowego przechodnia, albo zajrzeć do dokumentów strategicznych gmin lub powiatów.

Tak więc samorządy nie będzie stać na realizację projektów drogowych. Najtrudniejsza będzie sytuacja w gminach wiejskich i powiatach.

A przecież wsparcie modernizacji dróg lokalnych to doskonały interes dla ministra finansów. Opłaca się już na poziomie dofinansowania w wysokości 50 proc. Liczby potwierdzające tę tezę prezentowałem wielokrotnie.

Przypomnę tylko, że oprócz wpływów z VAT, których samorządy nie odzyskują, do budżetu państwa docierają dodatkowe wpływy z CIT i PIT od firm i osób, które mają zamówienia na realizację małych projektów inwestycyjnych. Wiele z tych małych firm by po prostu upadło, a tak mają zajecie i zatrudniają osoby, które pobierałyby np. zasiłki dla bezrobotnych (nie trzeba ich wypłacać, więc mamy kolejną korzyść dla budżetu). Do tego dochodzą niemałe wpływy z akcyzy od paliw płynnych, bo przecież zakupy paliwa w kosztach funkcjonowania firm budowlanych stanowią nawet po kilka procent kosztów

Phoca PDF

ogółem. Skoro mowa o kosztach firm budowlanych, to w ich strukturze 45 – 50 proc. stanowią materiały, od zakupu których trzeba opłacić VAT (co prawda odliczany, ale przecież te zakupy, tak jak i zakupy maszyn niezbędne do realizacji projektów drogowych, napędzają koniunkturę gospodarczą).

Nabór na rok 2012 już ruszył, w warunkach realnego dofinansowania na poziomie 11,3 proc. Może uda się przekonać do zmiany tego wskaźnika w kolejnych latach? Trzeba będzie o to walczyć.

Marek Wójcik

Phoca PDF